



Ture

Warszawa, d. 4 listopada 1919.

cc

1814/35

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

/SZTAB GENERALNY/

Ew/4 Nr.14331/II

Raport attache wojsk.w
Konstantynopolu.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e

Przesyła się do wiadomości raport attache wojskowego w
Konstantynopolu z dnia 12 października b.r. za Nr.1.

1 załącznik:

Haller m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

J. J. J.
wz. Szef Oddziału II

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 1814/35 dnia 18 / XI 1919 r.
1. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ATTACHE WOJSKOWY

wKonstantynopolu

No. I.

12 października 1919.

Raport z odbytej drogi
z Warszawy do Konstan-
tynopola.

Do

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II, Sekcja Wojskowo-Dypl.

Melduję niniejszym, iż stosownie do dyrektywy Ministra
Jodki, dnia 20 września r.b. wraz z Delegacją M.S.Z. z por. mar.
Korwin-Drozdowskim i ułanem Wegnerem, via Wiedeń wyjechałem do
Konstantynopola.

W celu zmniejszenia organizacyjnych wydatków placówki
ewentualnie kosztów podróży, przez cały czas działaliśmy zgodnie
z Delegacją M.S.Z., dla skompletowania przyborów kancelaryjnych
i załatwienia formalności przejazdu, zatrzymaliśmy się w Wiedniu.
Koszta podróży z Warszawy do Wiednia (bilety, fracht, ekspedycja
bagażu), wyniosły: 130 Fr.

W Wiedniu, z braku węgla zastaliśmy przerwę w komuni-
kacji tramwajowej, co w znacznej mierze podniosło nasze wydatki.

22 września wraz z por. Drozdowskim odwiedziłem Legac-
ję i Attaché Wojskowego mjr. Prohaskę, który życzliwie zapoznał
nas ze stosunkami, panującymi w Wiedniu i organizacją jego plac-
cówki, jednocześnie zasięgnęliśmy informacji o najodpowiedniejszej
dalszej drodze w misjach wojskowych francuskiej, włoskiej, S.H.S.,
oraz z braku wyczerpujących danych zmuszeni byliśmy udać się do
biur podróżowych.

Mieliśmy do wyboru dwie drogi: wygodniejszą na Triest
morzem wokół półwyspu Bałkańskiego, drugą z przesiadaniem się
w Malburgu, Steinbruck, Zagrzebiu, Bukareszcie, na Constantię.

26 września w nocy wyjechaliśmy z Wiednia, kierując
się na Zagrzeb, Bukareszt, drogą krótszą i tańszą, zresztą bardzo
niewygodną.

27 września w nocy przybyliśmy do Zagrzebia, gdzie zatrzymaliśmy się na jeden dzień z powodu czynionych nam trudności celnych.

Koszta podróży z Wiednia do Zagrzebia wyniosły: 360 Fr.

W Zagrzebiu odwiedziłem z porę Drozdowskim konsula polskiego p. Karheziego, który udzielił nam informacji co do stosunków panujących w S.H.S.

Dnia 29 września z wielkimi trudnościami przy otrzymaniu miejsc w pociągu, wyjechaliśmy do Bukaresztu. Koszta podróży z Zagrzebia do Bukaresztu wyniosły: 930 Fr.

2 października wyruszyliśmy z Bukaresztu do Constanty. Koszta podróży z Bukaresztu do Constanty wyniosły: 600 Fr.

4 października rumuńskim statkiem "Principesa Maria" wyruszyliśmy do Konstantynopola i 5 października byliśmy na miejscu. Koszta podróży z Constanty do Konstantynopola wyniosły: 680 Fr.

W Wiedniu dyrekcja Koleji Południowej uprzejmie wydała wszelkie rozporządzenia by naszą dalszą podróż ułatwić: oddano nam do dyspozycji 2 przedziały I klasy, zawiadomiono też telegraficznie punkty w których mieliśmy się przesiadać o zarezerwowaniu miejsc nadal.

Na mocy laissez-passers wydanego z M.S.Z. na bagaż Delegacji, z pewnym forsowaniem z naszej strony uniknęliśmy wszędzie rewizji.

W S.H.S. spotkaliśmy się z wielką życzliwością, która wogóle cechowała całą dalszą podróż, a wszelkie napotymane trudności wynikały li tylko z braków organizacyjnych w powstałym między państwami.

Począwszy od Zagrzebia ceny na wszystko stale wzrastały, co szczególnie doło się odczuwać wobec ciągłego spadania kursu franka.

Przy otrzymaniu na miejscu w Warszawie należnej nam sumy w koronach austriackich, jeszcze lepiej w markach niemieckich, uniknęlibyśmy niepotrzebnych strat przy wymianie pieniędzy w Austrii,

S.H.S., Rumunji i Turcji.

W Rumunji szczególnie rzuca się w oczy opłakany stan materjału kolejowego; dla otrzymania możliwych miejsc w pociągu musieliśmy się zwracać do Sekcji Transportowej Sztabu Generalnego w Bukareszcie.

Duże trudności również mieliśmy z otrzymaniem pokoi w hotelach; staraliśmy się zamawiać pokoje przez nasze konsulaty i legacje, -niestety nie zawsze odnosiły się one chętnie do naszych próśb, co miało miejsce w Bukareszcie, gdzie wymawiano się brakiem czasu dla zajęcia się Delegacją Polską.

Złożonej przezemnie wizyty również z braku czasu p. Minister nie przyjął.

Obecnie jesteśmy w poszukiwaniu odpowiedniego lokalu, aby według życzenia Ministra Jodki zainstalować się wraz z Delegacją M.S.Z., lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa z powodu braku większych lokali zmuszeni będziemy wynajmować locum oddzielnie.

Czasowo zatrzymaliśmy się w New-Hôtel, hotelu bardzo miernym, lecz na lepszy nie pozwalają nam fundusze. Za mały dwuosobowy pokój płacimy ~~(372)~~ -- 3 1/2 funty tureckie, t.j. 37 franków francuskich dziennie. Ceny na ogół w Konstantynopolu są przerażające; odpowiedniejszy dla nas taki sam pokój w Pera-Palace Hôtel kosztowałby 7 funtów dziennie. Skromne codzienne utrzymanie z życiem i mieszkaniem wynosi do 10 funtów.

Wobec powyższego mamy gotówkę zagwarantowaną byt na ledwie na jeden miesiąc.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe wkrótce będzie nadesłane po zbilansowaniu księgi kasowej.

Wobec wyraźnych dyrektyw Ministra Jodki powstrzymania się z rozpoczęciem jakichkolwiek bądź kroków urzędowych aż do chwili jego przyjazdu, obowiązani jesteśmy zachować swe incognito. Tak więc służba wywiadowczo-informacyjna placówki musi ulec pewnej zwłoce. Przyjazd Ministra Jodki z Paryża wraz z resztą członków Delegacji M.S.Z. spodziewany jest na 20 października r. b.

Po zapoznaniu się z urzędowymi komunikatami miejscowych organów prasy, uzupełniając raport generała Pomiankowskiego z dnia

11 sierpnia r.b.i sprawozdania attaché wojskowego w Bernie mjr.Górki, w kwestjach stosunków konstantynopolitańskich, obecnie skonstatować należy kardynalny zwrot polityki wschodo-tureckiej w Małej Azji w stronę ugody z rządami Ententy w Konstantynopolu.

- (1. Une proclamation de Moustapha Kemal pacha et une adresse au Souverain dans le "Journal d'Orient" du 8 octobre 1919,
2. La dépêche de Moustapha Kemal pacha au Sultan dans le "Stamboul" du 9 octobre 1919.)

Wobec pomyślnie rozpoczętych pertraktacji Anatolji z Konstantynopolem, przez Moustapha Kemal pachę, który z ramienia "Reprezentacyjnego korpusu Zrzeszenia Obrony Anatolji i Rumelji" (tak brzmi urzędowy podpis komunikatów Moustapha Kemal pachy) stoi na czele ruchu wojskowego wschodo-turków w Małej Azji, w najbliższym czasie można się spodziewać lepszych wyników w kierunku pertraktacji pokojowych Ententy z Turcją ku ostatecznemu zlikwidowaniu wulkanu anatolijskiego.

Kursują pogłoski nawet o powołaniu do władzy przez rządy Ententy Enver pachy i Talat pachy, ludzi od niedawna skazanych przez tę samą Ententę na karę śmierci za pogwałcenie praw międzynarodowych, ewentualnie spowodowanie wiadomej rzezi ormian 1916r.

Muszę zaznaczyć, iż powyższą wiadomość podaję tylko jako niesprawdzoną pogłoskę.

Wspomnę również, iż dzięki ugodowej polityce Moustapha Kemal pachy, pozycja "Delegation du Gouvernement Polonais auprès de la Sublime Porte Ottomane" (tak brzmi urzędowa nazwa placówki naszej przez list uwierzytelniający M.S.Z. do rządów Sułtana) o wiele się polepsza, w myśl wyraźniejszych wytycznych naszych wobec powstającej nowej Turcji.

Co się tyczy poszczególnych ambasad sprzymierzeńczych w Konstantynopolu, to takowe postawione są z imponującym nakładem, mieszczą się przeważnie we własnych gmachach i o ile dotąd mogłem zauważyć prowadzą politykę własnych interesów dość niezależnie, co w dużym stopniu krzyżuje plany poszczególnych państw.

Największy dysonans w stosunkach międzynarodowych w tym względzie na gruncie konstantynopolitańskim wprowadza poselstwo greckie, poniekąd - włoskie.

Na czele poszczególnych legacji stoją tak zwani Wysocy Komisarze wojskowi, prócz tego egzystują w Konstantynopolu Sztaby Głównych Kwater: angielski, francuski, włoski, amerykański i grecki.

Życie poszczególnych kolonji w Konstantynopolu, jako punkcie internacjonalnym ogniskuje się koło ambasad i nosi charakter samostny: tak kolonje francuska, rossyjska i włoska posiadają własne urzędy pocztowe, własne szpitale, stowarzyszenia społeczno-towarzystkie, własne spółki, sklepy, ect., choć obecnie z racji minionych kataklizmów nie są placówki wymienione utrzymane w należnym stanie.

Szczegółowe konkretne sprawozdanie w tym kierunku będę mógł złożyć po zorganizowaniu swego biura i zebraniu dokumentalnych danych.

Na razie dla większego zorientowania się w stosunkach konstantynopolitańskich w załączeniu przesyłam następujące organy miejscowej prasy (ważniejsze artykuły i komunikaty, mogące obchodzić prasę naszą zakreślam czerwonym ołówkiem): "Stamboul"-3 egz., poważne pismo francuskie, bardzo popularne, od kilkadziesiąt lat subsydjowane przez rząd francuski, kierunek pisma konserwatywny. "Journal d'Orient"-4 egz., pismo żydowskie. "L'Entente"-legz., pismo francuskie bezbarwne. "Renaissance"-legz., pismo irańskie, prywatno-handlowe. "The Orient News".

Przyt. miz.

of Bonneville et de la République

ministère de l'Instruction publique et des Beaux-Arts de la République

